

Rozwój w ciemno



Michał Ogórek

satyryk i felietonista, od 1989 r. związany z „Gazetą Wyborczą”. Obecnie pisuje w „Angorze”. Autor wielu książek. Ostatnio wydał „Sto lat! Jak czciliśmy przywódców w ostatnim stuleciu”, o kulcie przywódców – od Piłsudskiego przez Bieruta i Gomułkę po braci Kaczyńskich.



Kiedy w Hiszpanii z Portugalią wszystko padło i się wyłączyło, najbardziej ciekawiła mnie reakcja sztucznej inteligencji. Zaistniał tu bowiem klasyczny przypadek, kiedy zatopionego w swoich myślach intelektualistę i naukowca ktoś nieoczekiwanie wali w mordę i spuszcza mu łomot, a on nie bardzo ma nawet czas zorientować się, co się dzieje. Gdyby dotyczyło to tylko odklejonych od rzeczywistości pięknoduchów! Ale obejmuje w równym stopniu fachowców od przestępczości ulicznej, jak i drutowania szczęki, którym ani ich wiedza, ani otrząskanie w temacie nic w takim przypadku nie pomogą.

Taka też była sytuacja sztucznej inteligencji podczas blackoutu. Znając rozwiązania i dysponując całą wiedzą ludzkości, również z zakresu postępowania w tych okresach historii, kiedy jeszcze w ogóle nie było prądu, jak i w tych, kiedy nie było go okresowo, zamilkła i z całym swym zapasem wiedzy wpadła w stupor i katatonię. To z kolei przypomina położenie mędrca, który został głuchoniemy i stracił jednocześnie obie ręce, więc nie może zdradzić niczego ani w mowie, ani na piśmie. Może ktoś z państwa uzna to porównanie za zbyt makabryczne, ale chyba nie sztuczna inteligencja, która została w tej inteligencji na czas blackoutu uwięziona. Dostyc to dla niej bolesna nauczka i brutalne pokazanie miejsca, takie uzależnienie od prymitywnego węgla czy gazu.

Czego się ta inteligencja z blackoutu nauczy, kiedy już dojdzie do siebie? Nie będą to jakieś konstruktywne wnioski. Już choćby tylko ze znanego jej na pewno „Faraona” Prusa wynika jasno, że nawet władcy starożytnego Egiptu z wyprzedzeniem wiedzieli, kiedy i dlaczego zapadnie nad ich krajem ciemność, a nawet potrafili to do swoich celów wykorzystywać. A władcy z XXI w. – zupełnie odwrotnie. Hiszpania została odłączona od energii elektrycznej nie tylko niespodziewanie, ale i z nieznanego nikomu przyczyny. Następnie przyczynę paraliżu energetycznego usunięto, dalej jej nie znając. Żeby coś naprawić, trzeba choć z grubsza wiedzieć, co się zepsuło, więc nielogiczność systemów naprawczych może sztucznej inteligencji nieźle namieszać w głowie.

Jak i to, że jesteśmy w trakcie operacji, podczas której w globalnej gospodarce kompulsywnie przechodzimy od systemów działających – które nas jednak z jakichś przyczyn przestały zadowalać – do rozwiązań, których jeszcze nie ma.

Kiedy wszystko zgasło, Hiszpania była właśnie po obwieszczeniu, że przechodzi na całkowite pozyskiwanie energii ze słońca i wiatru. Choć nikt tego nigdy nie sprawdził, nawet nie przemknęło im tam przez głowę, że to się może nie udać. To trochę tak, jakby przed wynalezieniem koła zacząć rozwijać motoryzację, licząc, że jakoś się potoczy.

Zależności pomiędzy dokonywaną niekontrolowaną transformacją energetyczną a niespodziewanym blackoutem nie udało się wykazać. Warto przypomnieć, że związku między aktem seksualnym a urodzeniem się po dziewięciu miesiącach dziecka też długo nie zauważono, ale w końcu go sobie uświadomiono, choć wydaje się bardziej odległy, mniej oczywisty i narzucający się. Więc może jeszcze wszystko przed nami.

Pierwsze kroki już wykonano. Prąd płynie lub nie (a przynajmniej powinien to robić) według jakiegoś fizycznego wzoru, który już opracowano. W czasach komputerów i sztucznej inteligencji jego przepływ (lub nie) można wypróbować dowolnie we wszystkich możliwych i niekończących się wariantach nie na Hiszpanii, ale w jakichś algorytmach teoretycznych. Jak na razie potwierdziło się jednak ponad wszelką wątpliwość tylko to, że prądy bywają błędne. Ale żeby wszystkie?

Naturalnie największą pułapką jest nawyk, że w momencie, kiedy brakuje prądu, w pierwszym odruchu wpisujemy w Google pytanie: „co robić, gdy nie ma prądu?”. Następnie: „co zrobić, kiedy nie można wpisać niczego do googla?”.

Dziadek wiedział, nie powiedział. Zupełnie jak sztuczna inteligencja.